

# Wojciech Kurpik

---

## Chronologia kościoła w Haczowie na podstawie wyników konserwacji i badań malowideł ściennych

---

Ochrona Zabytków 29/4 (115), 310-316

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

niem lub były wręcz kopiowane przez ówczesnych artystów<sup>20</sup>.

Malowidło z kościoła Św. Krzyża, w formie pierwotnej, pobudzało do rozmyślań, wzruszeń, do pełnego „pogrążenia się w treści przedstawienia”<sup>21</sup>, a równocześnie oddziaływało na widza wartością artystyczną. Tamto szesnastowieczne dzieło, jak wykazuje przebieg konserwacji, materialnie nie istnieje, wobec czego szesnastowieczną wartością artystyczną oddziaływać już nie może. Dzisiejsze malowidło jest kopią, kopią wykonaną nie bezpośrednio z oryginału, lecz z rysunku innego artysty<sup>22</sup>. Stworzone w ostatnich latach XIX w. nie zawiera warstwy autentycznej. Nie reprezentuje stylu epoki pierwotnego malowidła. Żyje nowym stylem ukształtowanym przez Tucha i Brylla.

Czy jednak, gdy pierwsza warstwa stylowa zniknęła, dzieło to przestało być zabytkiem?

<sup>20</sup> Zagadnienie interpretacji ikonograficznej malowidła w kościele Św. Krzyża omówiłam szczegółowo w referacie wymienionym w przypisie 3.

<sup>21</sup> E. Panowski, *Imago Pietatis, Studia z historii sztuki*, Warszawa 1971, s. 96.

Jak wynika z rozważań ikonograficznych, pozostała w malowidle warstwa treściowa znajdująca wyraz w szesnastowiecznym temacie. I tu, w ikonografii, należy szukać głównych wartości zabytkowych dzieła. Wątki ikonograficzne pochodzące z XVI w., wprawdzie mechanicznie powtórzone w malowidle, nadały mu charakter zabytku. Ponadto z racji lat, jakie upłynęły od końca XIX w., całość nabrała wtórnej wartości zabytkowej. Mogą się jedynie nasuwać wątpliwości, w jakim stopniu to nowe malowidło jest dziełem sztuki wieku XIX. Wydaje się, że jedyną słuszną odpowiedzią będą własne doznania dzisiejszego odbiorcy.

mgr Eleonora Fejkłowa  
Biblioteka PAN  
Oddział w Krakowie

<sup>22</sup> Dokumentacja malarska Stanisława Wyspiańskiego, będąca łącznikiem między starym a nowym malowidłem, nosi cechy indywidualności wielkiego artysty i jako taka jest dziełem sztuki o osobnej wartości artystycznej.

#### „SPECULUM PECCATORIS” AT THE CRACOW CHURCH OF THE HOLY CROSS

The author describes the history of the mural in the parish church of the Holy Cross, Cracow. The original painting, dating from the late 16th century, was revealed in the course of renovation of the church in 1896. The notable degree of moistness of the wall was responsible for the mural being destroyed past restoration.

Under the circumstances Stanisław Wyspiański made a copy of the painting discussed and on its basis a new polichromy was applied. That way of conservation proceeding was criticized, however, at the time.

The following part of the article deals with the origin of the ideological substance of the mural. According to the author's supposition its prototype was a Netherlandian drawing referring to the texts by Ignatius Yoyola and the verses of the Bible. The present mural, dating from the end of the 19th century is a copy without the original layer. Nevertheless, in the author's opinion it is worth being recognized as a historical object, on account of the 16th century substance preserved therein and the value of a restored dating from late 19th century monument.

WOJCIECH KURPIK

#### CHRONOLOGIA KOŚCIOŁA W HACZOWIE NA PODSTAWIE WYNIKÓW KONSERWACJI I BADAŃ MALOWIDEŁ ŚCIENNYCH

Przeprowadzone w latach 1970—1975 prace konserwatorskie przy malowidłach ściennych w kościele haczowskim, należącym do najcenniejszych zabytków średniowiecznej architektury drewnianej, polegały głównie na przytwierdzeniu do podłoża warstw malarskich i usunięciu z nich bibułki japońskiej, pokrywającej całą powierzchnię ścian i stropu, a stanowiącej zabezpieczenie wykonane w 1959 r.

Niniejsze opracowanie oparto na pięciu dokumentacjach tych prac; bliższe dane na temat techniki wykonania zabezpieczeń zawiera dokumentacja konserwatorska opracowana w 1959 r.<sup>1</sup>, natomiast informacje dotyczące usu-

<sup>1</sup> D. Tworek, *Malowidła w kościele w Haczowie* (dokumentacja konserwatorska), 1959.

wania bibulek zostały opublikowane<sup>2</sup>. Równocześnie z podstawową pracą — zdejmowaniem zabezpieczeń — prowadzono badania malowideł, ich nawarstwień i składu, a także chronologicznej pozycji w stosunku do zmian zachodzących we wnętrzu kościoła. Ponadto w ramach badań usunięto z kilku miejsc prze-malowania, odsłaniając fragmenty wcześniejszych malowideł. Gruntownym zabiegom konserwatorskim poddano tylko jedenaście desek z pierwotnego stropu kościoła, wydobytych z zaskrzynień nad nawami bocznymi w 1969 r., podczas remontu prowadzonego przez PKZ.

Na podstawie analizy danych stratygraficznych stwierdzono, że wnętrze kościoła było pięciokrotnie malowane, licząc w tym także zwykle pobielenia. Najstarsze malowidła — to czerwone zacheuszki, wykonane minią wprost na drewnie, a także zachowana w postaci szczątków czerwonej farby dekoracja malarska na zewnętrznej stronie portalu południowego i na przetrwałej części pierwotnego portalu zachodniego, gdzie odczytać można jeszcze kształt liter gotyckich. Są one resztką napisu wieńczącego ten portal, który sądząc z proporcji był pierwotnie podwójny, ze słupem podpierającym pośrodku nadproża. Zachowanie śladów tego malowidła w miejscach, gdzie przez wiele lat działały niszczące czynniki atmosferyczne, możliwe było dzięki przenikaniu farby w strukturę drewna, na którym, podobnie jak zacheuszki, malowano bezpośrednio, nie stosując zaprawy. To właśnie pozwala traktować ślady na portalach i zacheuszki jako jedną fazę dekoracji malarskiej. Nie jest wykluczone, że dolna część napisu wotywnego na wschodniej ścianie prezbiterium, wyróżniająca się większą grubością liter i prymitywniejszym wykonaniem, również należy do tej fazy dekoracji. Być może, że we wnętrzu nie ograniczała się ona tylko do zacheuszków i napisu. Ślady czerwonej farby odnajdowane w ubytkach malowideł późnogotyckich zdają się świadczyć o istnieniu jakiejś wcześniejszej, nieczytelnej dziś kompozycji. Trzeba jednak pamiętać, że mogą to być również ślady szkicu lub swoistego rodzaju synopii, wykonanej przez autora malowideł późnogotyckich w chwili ich komponowania na ścianach. Dla pełnego naświetlenia tej kwestii wypada dodać, że ślady te nie występują pod malowidłami późnogotyckimi na stropie. Czas powstania pierwszej dekoracji malarskiej należy łączyć z konsekracją kościoła, do której konieczne było wykonanie na ścianach zacheuszków,

czyli według przyjętych obecnie założeń miało to miejsce w połowie XV w.<sup>3</sup>

W roku 1494 (data znana z notatki kronikarza) powstała w kościele haczowskim druga z kolei dekoracja malarska — wspaniałe malowidła, pokrywające całą powierzchnię ścian i stropu<sup>4</sup>. Dość dobrze zachowane, duże fragmenty wskazują na wysokie umiejętności ich twórcy. Malowidła wykonane zostały na cienkiej, miejscami zanikającej zupełnie warstwie zaprawy lub raczej pobiałki. Nierówności drewna po obróbce toporem wyrównano gruboziarnistą zaprawą, składającą się z zanieczyszczonej kredy, zawierającej ziarna piasku, znacznego dodatku otrąb owsianych oraz spoiwa — skrobi i substancji białkowej; obecnie spoiwo to znajduje się w stanie pełnego rozkładu. Nie stosowano zaklejania szczelin paskami płótna, gdyż nie było to potrzebne. Elementy wieńcowe pierwotnie były bardzo ściśle dopasowane, a lico ścian, już po ich zmontowaniu, wyrównywano dokładnie toporem. Szczeliny zaklejano znacznie później, gdy belki skurczyły się, popękały i zdeformowały. Poza widocznymi fragmentami malowideł, ominiętymi przez prze-malowania z tej przyczyny, że zasłaniały je ołtarze, zachowały się na ścianach pod późniejszymi nawarstwie-niami, duże partie polichromii, mimo zniszczeń dość czytelne, zarówno w przypadkowych ubytkach prze-malowań, jak i wykonanych w latach 1970—1971 odkrywkach. Stwierdzono wtedy m. in., że na północno-wschodniej ścianie prezbiterium znajduje się wielka scena Ukrzyżowania z panoramą Jerozolimy i szeregiem postaci towarzyszących; niestety w części centralnej (tors Chrystusa) scena ta została zniszczona przez wycięcie okna.

Omawiane malowidła przez trzy wieki pozostawały w niezmięnionej formie mimo licznych zmian zachodzących w kościele, jak wzmocnienie ścian przez dodanie lisic, wybudowanie kaplicy od północnej strony (przy czym wycięto na przejście duży fragment ściany z malowidłem) i wyposażenie wnętrza w barokowe ołtarze, które zasłoniły pewne partie polichromii, chroniąc je przed późniejszym zamalowaniem.

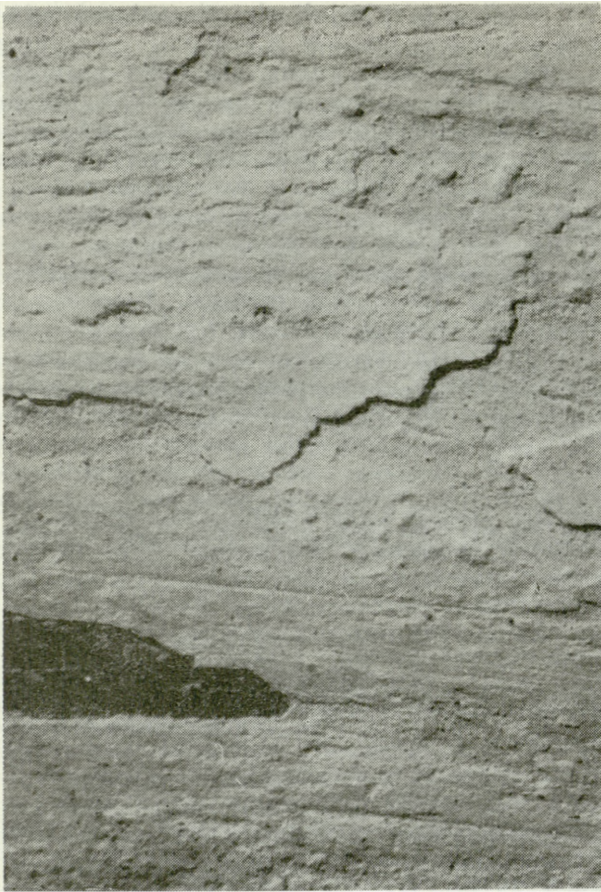
Identyczną rolę odegrały lisice i gzyms nad przejściem do kaplicy. Po zdjęciu tych elementów w roku 1969 ukazały się stosunkowo dobrze zachowane fragmenty kompozycji z Chrystusem. Według osiemnastowiecznej kroniki, malowidła późnogotyckie zostały zamalowane w 1789 r. Cytowany przez St. Rymara

<sup>2</sup> W. Kurpiak, *Problemy konserwatorskie i chronologia polichromii kościoła w Haczowie*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku”, nr 16, 1972.

<sup>3</sup> R. Brykowski, *Wytuczne w sprawie prac rekonstrukcyjno-projektowych przy północnej i zachodniej elewacji kościoła w Haczowie*, „Materiały Mu-

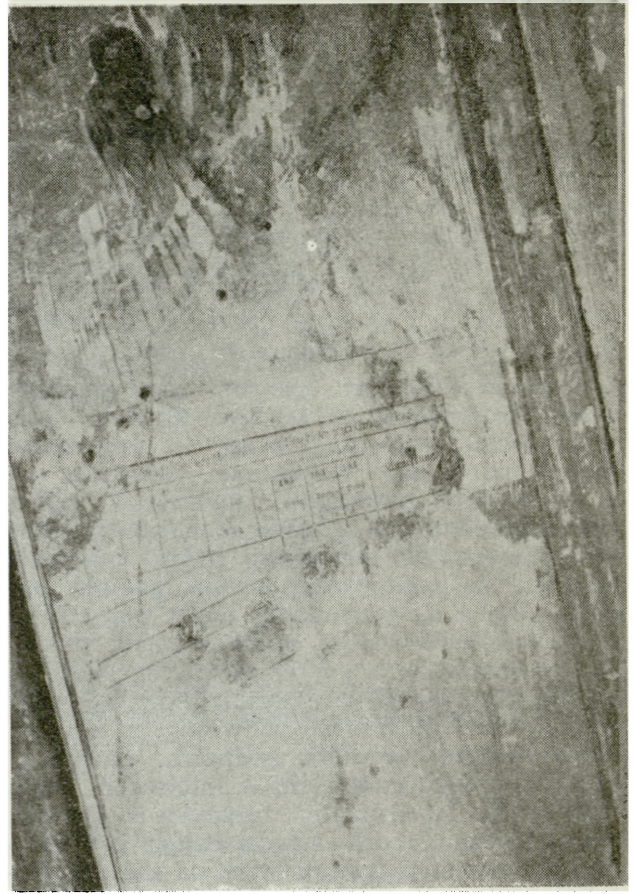
zeum Budownictwa Ludowego w Sanoku”, nr 14, 1971.

<sup>4</sup> K. Chudzińska, J. Gądomski, *Drewniany kościół w Haczowie i jego polichromia* (dokumentacja naukowa w Katedrze Historii Sztuki Nowożytnej UJ w Krakowie), 1957.



1. Haczów, kościół, dwie warstwy pobiał na malowidle późnogotyckim

1. Haczów, parish church, two layers of whitewash on Late Gothic mural painting



2. Haczów, kościół, fragmenty kart z książki rachunków, którymi zaklezione są deski nowego stropu

2. Haczów, parish church, fragments of a page of receipt book glued on the beams of the new ceiling

fragment kroniki mówi: „*Ecclesia haczoviensis tota entus de albata*” (kościół haczowski cały wewnątrz pobielony)<sup>5</sup>. Mimo jednoznaczności tego stwierdzenia, ciąg dalszy notatki uznano za dowód powstania w kościele nowej polichromii. Źródłem pomyłki było niedokładne przetłumaczenie słowa *pictura*, użytego przy końcu zapisku mówiącego, że „*A veteri deleta pictura, que ab anno 1494 conspiciebatur in Ea, haec vero pictura nova facta est*” (ze starości zniszczone malowidło, które od roku 1494 oglądano w nim, [ono] jest zupełnie przerebione malowaniem nowym). Nie uwzględniając znaczenia, jakie słowom *pictura nova* nadało zdanie poprzednie, przetłumaczono je jako nowe malowidło, gdy w rzeczywistości chodziło tu o nowe pomalowanie, które wykonane zostało właśnie pobiałą. Ponieważ poza malowidłami późnogotyckimi znana była w kościele tylko jedna polichromia, przyjęto, że to właśnie ona wykonana została w 1789 r. Stratygrafia malowideł dowodzi mylności tego

twierdzenia, podobnie jak cechy neogotyckie niektórych fragmentów polichromii oraz fakt występowania w niej sztucznej ultramaryny, wynalezionej dopiero w 1829 r. Bezpośrednio na późnogotyckim malowidle spoczywa szara-wa pobiała wapienna. To właśnie o niej mówi cytowany fragment kroniki, podając jako datę wykonania pobiałą rok 1789. Przed pomalowaniem zaklezione zostały paskami płótna niektóre szczeliny, głównie pęknięcia belek. Zaklejenia te są nieliczne i możliwe do wyróżnienia od późniejszych jedynie w najwyższych partiach ścian, gdzie nie dotarła ostatnia polichromia.

Przy kolejnym odnawianiu kościoła, prawdopodobnie na początku XIX w., wykonano nowe pomalowanie, również pobiałą wapienną, lecz nieco jaśniejszą i mniej spoistą, wykazującą miejscami tendencję do łuszczenia się. Obie pobiałą znajdują się w stanie prawie nienaruszonym przy górnej krawędzi ścian, gdzie zakryte faseta przetrwały ostatnie przemalowanie.

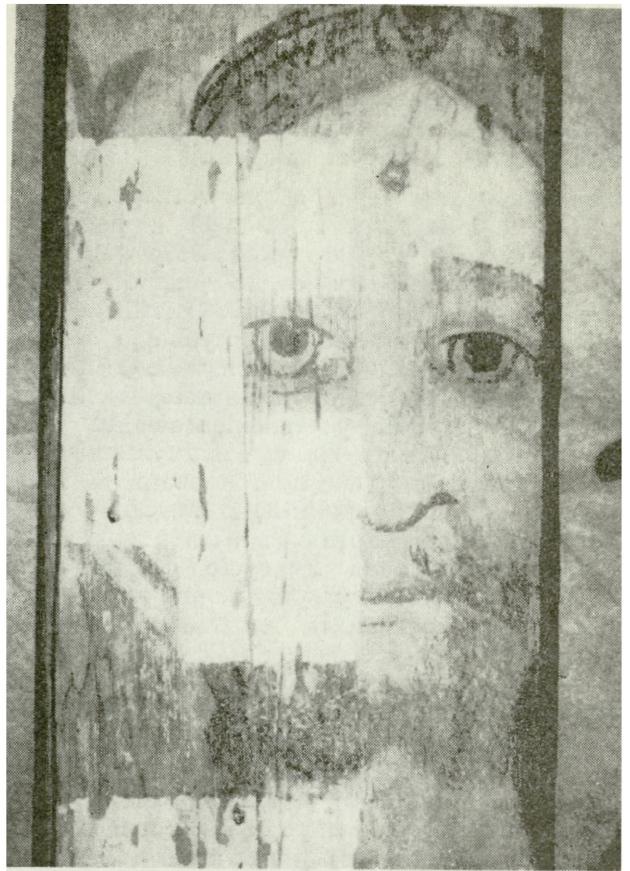
Faseta dodano podczas ostatniej, dużej przebudowy kościoła, kiedy to m. in. całkowicie wy-

<sup>5</sup> S. Rymar, *Haczów wieś ongiś królewska*, Kraków 1962.

mieniono stropy i ustawiono filary zmieniające układ wnętrza na trójnawowy. Dopiero po przeprowadzeniu tych prac wykonano ostatnią dekorację malarską, przedstawiającą iluzjonistyczną architekturę, malowaną techniką klejową z użyciem pigmentów otrzymanych sztucznie. Liczne już w tym okresie szczeliny między wieńcami i pęknięcia belek dokładnie zaklejono paskami tkanin, wśród których poza zgrzebnym, lnianym płótnem rozróżnić można fragmenty haftów i koronek, a także tkanin drukowanych oraz wykonanych metodą przemysłową<sup>6</sup>. Przed właściwym malowaniem ściany i strop zostały zagruntowane klejową pobiałką o żółtawym odcieniu. W niektórych miejscach na tej pobiałce spoczywają po dwie warstwy malarskie różniące się mniej lub bardziej rysunkiem. Miejsca takie odnaleźć można szczególnie na stropie (nowym), gdzie wykonano kilka odkrywek ukazujących różnice. Różnice te najsilniej zaznaczają się na niektórych deskach fasety: spod ostatnich warstw malarskich wyłaniają się błękitne, czterolistne rozety. Ponieważ do nowego stropu, a zwłaszcza fasety wykorzystane były wtórnie deski ze stropu pierwotnego (gotyckiego), zrodziło się przypuszczenie, że są to resztki malowideł późnogotyckich lub jakiejś polichromii barokowej. Impulsem do powstania tego domysłu była wspomniana już mylnie zinterpretowana notatka kronikarza.

Pod względem technologicznym oba malowidła są bardzo zbliżone, jeśli nie identyczne. Ewentualne różnice mogły zaistnieć na różnych etapach powstawania tej samej polichromii. Oba wykonano techniką klejową w gamie brunatnych szarości, miejscami wzbogaconych surowym akcentem błękitu, czerwieni lub zieleni. Określenie czasu powstania omawianych malowideł umożliwił fakt wyklejenia desek pod polichromię zadrukowanymi papierami, pod którymi nie stwierdzono nigdzie śladów farby. Pasy papieru znajdują się pod obu warstwami polichromii w licznych miejscach, wszędzie gdzie przybijano deski do belek stropowych. Zabezpieczyć to miało malowidło przed powstaniem na nim rdzawych plam, spowodowanych korozją gwoździ. Pasy wykonane są z porubrykowanych stron księgi rachunków giełdowych, wydrukowanej do użytku w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, na co wskazują pierwsze trzy cyfry roku — 185 i puste miejsce na wpisanie czwartej. W świetle omówionych wyżej faktów należy stwierdzić, że oba malowidła pochodzą z tego samego okresu, nie wcześniej niż z lat pięćdziesiątych XIX w. i są tylko wynikiem zmian koncepcji autora lub — co wydaje się bardziej prawdopodobne — wykonanymi przez

<sup>6</sup> Najbardziej interesujące fragmenty tkanin przekazane zostały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.



5. Haczów, kościół, twarz Chrystusa z pierwotnego stropu podczas usuwania dwóch warstw pobiałki wapiennych

3. Haczów, parish church, the face of Christ in the painting revealed in the course of removing the two layers of whitewash on the ceiling

mistrza poprawkami roboty pomocników. W przeciwnym wypadku malowidło wierzchnie musiałyby powstać już bardzo późno (koniec XIX, początek XX w.), na co brak przekazów archiwalnych i ustnej tradycji mieszkańców Haczowa. Pozostaje w tym również w sprzeczności analiza formalna malowideł. Podobnie jak na ścianach, na stropie kompozycję tworzą malowane iluzjonistycznie elementy architektury nieudolnie naśladowujące barok. Wyjątek stanowią tylko wykonane z dziewiętnastowieczną manierą postacie apostołów na fasetach. Powierzchnie desek nowego stropu od strony malowidła są starannie ostrugane, co wyjaśnia brak śladów polichromii późnogotyckiej na deskach z poprzedniego stropu użytych wtórnie. Odwrocia, poza deskami z faset, mają fakturę pozostawioną przez trak ręczny. Odwrocia desek przeznaczonych do faset są ściosane toporem, prawdopodobnie już podczas montażu, w celu łatwiejszego ugięcia i dopasowania do krążyn; górne krawędzie skrajnych desek — silnie sfazowane.

Na filarach, dostawionych w celu podtrzymania w górze nawy ugiętych ścian zaskrzynień

(przy czym ściosane zostały krawędzie ich dolnych belek), nie ma śladów żadnych wcześniejszych polichromii lub pobiał, lecz jedynie dobrze zachowane malowidło ostatnie, co potwierdza fakt wprowadzenia ich do kościoła równocześnie z nowym stropem.

Polichromowane deski z pierwotnego stropu kościoła wydobyto w roku 1969 z bocznych zaskrzynien nawy, gdzie spoczywały w zapomnieniu od przeszło stu lat, to jest od chwili omawianej wyżej przebudowy. O istnieniu desek ze śladami malowidła gotyckiego dowiedziano się podczas badań konstrukcji kościoła<sup>7</sup>. Fakt, że jest ich aż jedenaście, stwierdzono jednak dopiero po zdemontowaniu stropów. Deski znalazły się w zaskrzynieniach w czasie przebudowy wnętrza. Rzucane na boki stropowe stanowiły pomost, z którego wygodnie można było naprawiać więźbę połaci dachu naw bocznych. Pokrycie gontem tych partii dachu oraz przybicie nowych desek stropowych (podsufitki) w zaskrzynieniach uniemożliwiło wydobywanie desek z ciemnego i niskiego poddasza, do którego dostęp był bardzo utrudniony i gdzie leżały nie ruszane, tak jak je zostawiono po wykonaniu robót. Ślady tych robót obserwować można na jednej z desek, dostosowanej przez ściosanie do fasety w prezbiterium; z powodu pęknięć, jakie wystąpiły podczas jej przybijania i uginania na krążynie, została odrzucona. Uszkodzenia mechaniczne innych desek pochodzą również z okresu przebudowy, zwłaszcza demontażu. Znaleźć można na nich także ślady wcześniejsze, z okresu użytkowania, np. otwory z krawędziami wytartymi przez linkę żyrandola lub sygnaturki. We wszystkich deskach znajdują się otwory po gwoździach, którymi pierwotnie przybite były do belek stropowych. W kilku otworach zachowały się części gwoździ z łebkami, pochodzące z okresu budowy kościoła.

Deski z późnogotyckim malowidłem narażone były na wszelkiego typu uszkodzenia, jakim ulegał kościół w czasie dwóch wojen i wielu lat zaniedbań. Liczne zacieki, pokrywające duże partie desek, spowodowały przemykanie polichromii lub jej całkowite splukanie. Stały się też przyczyną powstania ognisk zarzybienia, które w kilku miejscach doprowadziło do zupełnego rozkładu tkanki drewna. Na skutek powstałych w ten sposób ubytków, w dwóch wypadkach nastąpiło przełamanie się desek, w czym również poważny udział miały owady — szkodniki drewna. Powierzchnie desek spoczywających na wierzchu pokryła gruba warstwa kurzu i innych zanieczyszczeń, nagromadzonych w ciągu przeszło stu lat. Zacieki scementowały te naleciałości, wytwarzając w niektórych miejscach rodzaj trudnej do usunięcia skorupy.



4. Haczów, kościół, fragment późnogotyckiego malowidła „Chrystus błogosławiący” z pierwotnego stropu, stan po konserwacji

4. Haczów, parish church, detail of the Late Gothic painting "Blessing Christ", from the original ceiling, after conservation

Znajdujące się na deskach malowidło późnogotyckie pokrywały dwie warstwy pobiał, identyczne ze znalezionymi poza faseta i pod ostatnią polichromią. W niewielkich ubytkach tych pobiał dostrzec można było niektóre fragmenty malowideł. Mimo to odsłonięcie większych partii było zaskoczeniem; nie oczekiwano malarstwa tak wysokiej klasy i tak dobrze zachowanego. Oczywiście nie na wszystkich deskach zachowała się polichromia w dobrym stanie, gdyż jak już wspomniano, niektóre były zniszczone przez grzyb i splukane przez zacieki. Po usunięciu dwóch warstw pobiał stało się jednak jasne, że odsłonięte fragmenty należą do najlepiej zachowanych malowideł haczowskich.

Wykonane są taką samą techniką temperową, jak malowidła na ścianach. Podobnie jak tam,

<sup>7</sup> R. Brykowski, o.c.



5. Haczów, kościół, fragment późnogotyckiego malowidła „Michał Archanioł” z pierwotnego stropu, stan po konserwacji (zdjęcia w artykule: W. Kurpiak)

5. Haczów, parish church, detail of Late Gothic painting: Archangel Michael, from the original ceiling, after conservation

twórca monumentalnie traktuje postać ludzką. Z wielkim rozmachem i pomysłowością tworzy bogatą dekorację kwiatową, swobodnie operując konturem nadającym kompozycji pewne cechy graficzne. Linearnie buduje też światłocien, zwłaszcza w ornamencie roślinnym, który z odległości kilku metrów (z takiej odległości oglądany był strop w kościele) sprawia wrażenie przestrzennej plecionki.

Z jedenastu wydobytych desek sześć udało się zestawić w trzy większe fragmenty po dwie deski. Na jednym z tych fragmentów, pod baldachimem zdobionym pinaklami znajduje się monumentalna postać Chrystusa Błogosławiącego. Drugi przedstawia Michała Archanioła przebijającego głowę brodatego potwora. Na

trzecim diabeł przedstawiony zgodnie ze średniowieczną ikonografią (z twarzami na brzuchu i pośladkach) płąsa wśród fantastycznej roślinności. Pozostałe deski pokryte są dekoracją roślinną z fantastycznymi kwiatami, szyszkami, a w jednym wypadku — z namalowaną do połowy postacią kobiecą. W celu uczynienia rysunku wykonano punktowania konturu, łącząc poprzerywane, malowane czernią linie i uzyskując tym samym scalenie drobnych fragmentów w większe partie kompozycji. Deskę, która miała być wtórnie użyta do fasety, pozostawiono bez punktowania, jako relikwitu dobrze ilustrujący stan zachowania malowideł oraz — dzięki pozostawieniu świadków — układ i rodzaj pobiał. Po konserwacji desek wewnątrz kościoła wzbogaciło się o 22 m<sup>2</sup> polichromii późnogotyckiej.

Stwierdzenie, z jakich miejsc stropu pochodzą poszczególne deski, będzie możliwe dopiero po wykonaniu w kościele odpowiedniego rusztowania, pozwalającego na manipulację nimi i dopasowanie do belek zgodnie ze śladami i otworami po gwoździach. Manipulacja deskami jest dość utrudniona z uwagi na ich znaczne rozmiary, przeważnie przekraczające 6 m. Deski od strony lica są gładko strugane. Ich odwrocia noszą ślady traka ręcznego, a przy niektórych końcach mają partie nie przecięte, lecz rozłupane w miejscach nie dopiłowanych przez traczy.

Uwzględniając omówione w niniejszym opracowaniu fakty oraz zestawiając stratygrafię malowideł ze zmianami poczynionymi we wnętrzu kościoła można z dużym przybliżeniem określić chronologię tych zmian. Przedstawia się ona następująco:

- |                                  |  |
|----------------------------------|--|
| połowa XV w.                     | — budowa kościoła, namalowanie zacheuzzków i ewentualnie pierwszej dekoracji malarskiej, konsekracja kościoła;   |
| 1494 r.                          | — powstanie późnogotyckiej polichromii;  |
| XVII—XVIII w.                    | — remonty i przebudowy, podczas których dodano lisice zabezpieczające ściany przed wybocheniem, wybudowano kaplicę boczną, wycinając na przejściu duży fragment ściany północnej z malowidłem, wyposażenie wnętrza w barokowe ołtarze; |
| 1789 r.                          | — pierwsze pobielenie wnętrza odnotowane w kronice;  |
| początek XIX w.                  | — drugie pobielenie wnętrza;   |
| pierwsza poł. XIX w. lub później | — przebudowa wnętrza, w czasie której dodano filary, usunięto pierwotny, gotycki strop i za-   |

łożono nowy, wzbogacając jego formę dodaniem faset, za którymi pozostało malowidło późnogotyckie przykryte dwoma pobiątami;

po 1850 r.

— wykonanie polichromii przedstawiającej iluzjonistyczną architekturę;

pierwsza połowa XX w.

— zniszczenia spowodowane przez dwie wojny światowe.

Kościół w Haczówie jest jedną z naszych najcenniejszych gotyckich budowli drewnianych. Nic więc też dziwnego, że od wielu lat skupia na sobie uwagę służby konserwatorskiej i liczного grona specjalistów. Doczekał się też

pewnej liczby publikacji<sup>8</sup>. Ubolewać jednak należy, że trwające w nim już od kilkunastu lat prace konserwatorskie często znajdowały się w impasie spowodowanym niedostatkami informacji lub brakiem ich uzgodnień. Stan ten nabiera szczególnego znaczenia w chwili obecnej, gdy należy podjąć ostateczną decyzję określającą przyszły charakter wnętrza. Z myślą o ułatwieniu tego zadania opracowano niniejszy artykuł.

dr Wojciech Kurpiak  
Główny Konserwator  
Państwowego Muzeum Etnograficznego  
Warszawa

<sup>8</sup> Ibidem — autor podaje bogaty zestaw opracowań dotyczących kościoła w Haczówie.

## MURAL PAINTINGS IN THE PARISH CHURCH AT HACZÓW: RESULTS OF CONSERVATION AND RESEARCH

The conservation work carried out in the parish church at Haczów in 1959 and 1970—1975 gave the grounds to ascertain that its interior had been decorated with paintings, or whitewashed, five times. The author deals with the respective paintings revealed in the course of the investigations. The oldest layer dates from the mid-15th century. Traces have been preserved of its red paint and Gothic letters. The second layer, from 1494, covered the whole surface of the walls and ceiling. One of its remnants is the large scene of Crucifixion, with a panorama of Jerusalem in the background. In 1789 that polychromy was whitened what is confirmed by a chronicler's record so far misinterpreted as a mention about a new painting. The fact of the Gothic polychromy having been whitewashed is also confirmed by a stratigraphic analysis of the polychromy. Ano-

ther layer of whitewash was applied in the early 19th century, and in its first half the interior of the church was altered and decorated again this time, with paintings representing motives of visionary architecture. In the course of conservator's research existence has been ascertained of two layers of paintings, similar as regarded their technological aspect. Hence the resultant conclusion about a change of the artist's concept or a correction made by him.

Moreover, in the church concerned there were also found eleven loose boards with Gothic polychromy also covered with two layers of whitewash what has confirmed the earlier conclusion regarding the preserved wall paintings. In the future the boards will be matched with the paintings preserved on the ceiling of the parish church at Haczów.

RYSZARD BRYKOWSKI

## PROBLEM OCHRONY PRZECIWOŻAROWEJ DREWNIANYCH ZABYTKÓW SAKRALNYCH

Pod koniec kwietnia 1976 r., jak podała prasa codzienna, spłonął drewniany zabytkowy kościół parafialny w Zabelkowie na Śląsku Opolskim, wzniesiony w połowie XVII w. Organa MO i Straży Pożarnej prowadzą dochodzenie, ale już na samym wstępie wszystko wskazuje na to, że przyczyną pożaru była przestarzała instalacja elektryczna. Obiekt

spalił się doszczętnie, a wraz z nim spłonęło wyposażenie zabytkowe, na które składały się ołtarze, ambona, chrzcielnica, obrazy, rzeźby, lichtarze, gromadzone tu od XVI do bieżącego stulecia<sup>1</sup>.

Kościół w Zabelkowie jest pierwszym zabytkowym drewnianym obiektem sakralnym, któ-

<sup>1</sup> Opis kościoła i jego wyposażenia podany został w *Katalogu zabytków sztuki w Polsce*, Tom VII, *Województwo opolskie* (pod red. T. Chrzanowskiego i M. Korneckiego), Zeszyt 13, *Powiat raciborski* (opr. j.w.),

Warszawa 1967, s. 79—80, fig. 56—7, 89, 104, 138, 176; zob. też T. Chrzanowski, *Album Rodzinny*, „Tygodnik Powszechny” XXIX, nr 27, 1975, s. 1 i 6.